Prawdą a Bogiem!

GAZETA BYDGOSKA

Wolność Równość i Braterstwo

Gazeta Bydgoska wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Jako dodatki otrzymuje każdy bezpłatnie **„Dodatek ilustrowany** oraz **„Humor i Satyra“** i od czasu do czasu 16 stronnic pieśni polskich. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 markę, z odnoszeniem w pow 1,25 mark.; na pocztach 1 mrk., z odnoszeniem w dom 1,40 mrk. Ogłoszenia przyjmujemy za opłata 15 fen. od wiersza jednałamowego lub tego miejsca.

Rok V. **Bydgoszcz Niedziela dnia 8-go Października 1899.** **No. 322.**

Drukarnia i ekspedycya „Gazety Bydgoskiej“ znajduje się przy ulicy Fryderykowskiej nr. 46.

Na październik, listopad i grudzień

można zapisywać »Gazetę Bydgoską« wraz z dodatkami na pocztach i u listowych wiejskich. Płaci się za te miesiące

1 markę.

W Bydgoszczy w drukarni S. Tomaszewskiego przy ul. Fryderykowskiej 32. wynosi przedpłata także tylko 1 markę.

Rodacy! zapisujcie i rozszerzajcie »Gazetę Bydgoską«.

Anzeigerom, Presom i Rundschauum.

Germanizatorzy często miłość Polaków do własnej narodowości przedstawiają jako zdrożne uczucie, chlubiąc się równocześnie miłością do ojczyzny niemieckiej, a sprzeczność tę tłómaczą tem, że nie ma państwa polskiego, tylko państwo niemieckie. Tymczasem Rusini również nie mają państwa własnego, a jednakowoż Biskupi ich są najgorliwszymi patryotami i nawołują owieczki swoje do miłości ojczyzny. Oto, co w swoim liście pasterskim między innemi pisze pobożny i uczony Biskup unicki w Stanisławowie ks. dr. Andrzej Szeptycki:

»Dobrem doczesnem jest wszystko to, co naród za wspólne swoje dobro uważa i co zachować i przymnożyć jest obowiązkiem patryoty.

W tej rzeczy, jak i w innych wrogowie nauki Chrystusa, a i ci, co tej nauki nie rozumieją, albo rozumieć nie chcą, zarzucali jej, że zacierając róznice między narodami, dąży do internacyonalizmu, że jest obojętna na spełnianie patryotycznych obowiązków człowieka, że dobrzy chrześcianie nie są dobrymi patryotami.

Tak nie jest moi drobzy bracia! Chrystus, który powiedział o sobie, że »nie jestem posłan jedno do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego, Chrystus, który płakał nad Jerozolimą, przewidując jej zagładę, a po nim Apostół Paweł, który gotów był życie oddać za brać swoją po krwi, prawdziwie kochali swój naród i nietylko nie zakazywali, ale i uczyli prawdziwego patryotyzmu. Innym jednak był patryotyzm Chrystusa, a pogański. Grek i Rzymianin, przy miłości dla swego narodu, miał pogardę i nienawiść do wszystkiego tego, co nie swoje: cudzoziemiec był dla niego nie bratem, nie bliźnim — tylko barbarzyńcą. Żydzi uczyli: »będziesz miłował bliźniego, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego« (Mat. V, 43). Ale Chrystus przy miłości do rodziny i ojczyzny, kazał wszystkich bliźnich miłować: »albowiem jeślibyście miłowali te, co was miłują, co za zapłatę mieć będziecie? a zaż i celnicy tego nie czynią? A jeślibyście pozdrawiali tylko bracią waszą, cóż więcej czynicie? a zaż i poganie tego nie czynią? A ja wam powiadam: miłujcie nieprzyjacioły wasze« (Mat. V, 47).

Chrześcianin ma miłować wszystkich ludzi, ale to nie przeszkadza, że najpierwszą miłością ma miłować swoją rodzinę i swoją ojczyznę. I jak miłość bliźniego nie sprzeciwia się miłości rodziny, tak nie sprzeciwia się i miłości ojczyzny. Chrześcianin może i powinien być patryotą, ale jego patryotyzm nie może być nienawiścią i nie śmie nakładać obowiązków przeciwnych wierze. To, co wydawałoby się patryotyzmem, a było nienawiścią, albo sprzeciwiałoby się wierze, nie jest prawdziwym patryotyzmem. Toż i my księża jesteśmy patryotami i umiemy naród nasz kochać lepiej, niż ci co w tę naszą miłość dla narodu nie wierzą, bo miłujemu go w pracy i w poświęceniu Miłość na czynach a nie na słowach polega. Kto na swojem stanowisku, spełniając sumiennie swój obowiązek, pracuje dla dobra narodu, jest lepszym patryotą, jak ten, ktory dużo mówi, a mało tworzy.

Kochajmy wszystko co swoje, swego trzymajmy się i o swoje dbajmy, ale strzeżmy się nienawiści, bo nienawiść to uczucie pogańskie. Strzeżcie się i między sobą nienawiści i rozterki, zbytecznej partyjności; skupiajmy swoje siły, bo siły rozdzielone zawsze są słabsze. »Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie spustoszone i wszelkie miasto albo dom rozdzielony, przeciwko sobie nie ostoi się« (Mat. XII, 25). A przedewszystkiem pamiętajmy, że naród jest tem silniejszy, im więcej opiera się na nauce Jezusa Chrystusa.

Dla tego, kiedy kochamy nasz naród, trzymajmy się świętego katolickiego Kościoła.

Bądźmy przekonani, że tylko w Nim zdołamy po woli Bożej rozwinąć wszystkie nasze siły i odpowiedzieć zadaniu. jakie nam Opatrzność Boża naznacza.«

Tak przemawia do swych dyecezyan Biskup. Jakże mizernie w obec tego księcia Kościoła przedstawiają się germanizatorzy, ktorzy tylko niemiecki patryotyzm uznają za dozwolony, a jako obywatele państwa pruskiego uważają za obowiązek nazywać patryotyzm polski i miłość Polaków do narodowości swej polskiej zarazkiem, który każdy patryota niemiecki tępić powinien.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Wiadomości polityczne.

— Z Monachium donoszą, że podczas uroczystości urodzin cesarskich w tamtejszej szkole kadetow dyrektor szkoły, pułkownik bawarski zakazał wzniesienia toastu na cześć cesarza. Doniósł o tem tygodnik bawarski „Odin“, organ związku wszechniemieckiego, wiadomości tej jednakowoż urzędowo zaprzeczono; teraz wzywa redakcya władze wojskowe do wytoczenia jej procesu i oświadcza ponownie, że zakaz był wydany. Niewiadomo, jak się sprawa skończy. Bo o wypadku rozpiszą się wszystkie pisma niemieckie.

— Generałowi Mercier dreyfusowscy nie mogą dotychczas przebaczyć jego roli w procesie Dreyfusa; donoszą więc z niekłamaną radością, że jeden syn generała, porucznik Mercier zastrzelił w Afryce swojego służącego, murzyna, a drugi należał do spisku przeciw rzeczypospolitej. Gazety piszą, że należy do spisku z wiedzą ojca.

— W Afryce w Maroko przyszło do walki pomiedzy wojskiem sułtana marokańskiego a zbuntowanym szczepem. Sułtan posłał 50 uzbrojonych ludzi do zbuntowanej wsi, aby uwięzili naczelników buntu. Ludność przyjęła posłańców strzałami, przyczem sześciu zostało zabitych i znaczna część rannych. Podczas dalszej walki uciął przez pomyłkę jeden z żołnierzy sułtana głowę synowi szejka. Chociaż żołnierzy odpędzono, to jednakowoż powiodło się schwytać jednego z buntowników, któremu później zadawano męczarnie. Bliższych wiadomości o zajściu brakuje.

— Skupczyna serbska obraduje w Niszu, drugiem mieście stołecznem królestwa serbskiego. Król Aleksander otwierając skupczynę powiedział, że Serbom trzeba wrócić do pracy wydatnej, a zaniechać polityki i że dziękuje Bogu, iż wyratował Milana z rąk mordercy, a życie Milana tak drogie jemu i całemu serbskiemu narodowi. W skupczynie zasiadają urzędnicy i posłowie mianowani przez króla.

Przymierze hiszpańsko-rosyjskie ma stanąć w krótce. Wnoszą to z tąd, że w pałacu królowej hiszpańskiej w San Sebastian bawi rosyjski minister spraw zagranicznych, hr. Murawiew. Inni utrzymują, że hr. Murawiew przyjechał tak sobie dla rozrywki, aby poznać Hiszpanią.

— Amerykanie wysełają na wody Filipińskie całą eskadrę z krzyżowcem pancernym „Brooklyn“. Na czele eskadry pojedzie admirał Dewey. Tym sposobem chcą Amerykanie w jak najkrótszym czasie położyć koniec walce z powstańcami.

Wiadomości potoczne.

Bydgoszcz, dn. 7. b. m.

— Komenda wojskowa poszukuje kwater dla rezerwistów w nowej części miasta blisko koszar. Za dzień płacą po 35 fen. za osobę. Pobyt trwa 6 dni.

— Komisarz obwodowy Kempf z Wyrzyska, przesiedlonym został do Schwerina nad Wartą.

— **Swiecie.** Tutejsza cukrownia rozpoczęła we wtorek swoję kampanię. — Mleczarnię pana Szpydowskiego nabył p. Daehn z Nowego młyna i zamierza zamienić ą na fabrykę maszyn.

— **Toruń.** We wtorek rano bufeciarka zatrudniona na tutejszym dworcu znalazła w poczekalni 4 klasy umarłą dziewczynę, którą niepostrzeżenie poprzedniego wieczoru tam zamknięto. Przywołany lekarz stwierdził jednak, żę dziewczyna nie zmarła, tylko znajduje się w letargu. W lazarecie, dokąd ją zawieziono, poznano w niej niejakąś Rebekę Stien z Królestwa, którą już raz poprzednio w tym samym stanie do tutejszego lazaretu przywieziono.

— **Nakło.** Sąd w Pile skazał na sześć lat ciężkiego więzienia parobka Kesslera za gwałt i zcrodnię przeciw moralności popełnione na 12 letniej dziewczynce.

— **Pleszew.** Dziesięcioletni syn państwa Górskich wszedł na drzewo, aby strząsać kasztany. Drszewko było jeszcze słabe i nie mogąc wytrzymać ciężaru chłopca, złamało się. Chłopca zbroczonego krwią i bezprzytomnego przyniesiono do domu, na widok ten matka zemdlała. Chłopiec odniósł bardzo ciężkie obrażenia wewnetrzne, lekarz jednakowoż ma nadzieję utrzymania go przy życiu. — Dziewczynka 7 letnia, córka robotnika Nowakowskiego, uwieszając się z tyłu u woza, spadła podczas jazdy na bruk i w tej chwili dostała się pod koła woza nadjeżdżającego ze strony. Dziewczęciu złamało koło ramie i wielki palec.

— **Kościan.** Zastrejkowało 71 galicyjskich murarzy z powodu sprzeczki z polierem. Murarze chcą, aby poliera wydalono i zapłacono za stracone przez strejk godziny roboty. Władze miejscowe strejkującym oświadczyły, że jeżeli natychmiast do roboty nie wrócą, zostaną wydaleni z granic państwa pruskiego.

— **Wągrówiec.** W mieście naszem istnieje zapis pewnego dobrodzieja, zmarłego przed 50 laty. Według tego zapisu otrzymuje corok sześć dziewcząt, służące, wychodzących zamąż, po 150 marek posagu. Za warunek położono, że ślub odbywa się 4 października w dniu imienin dobrodzieja. W tym roku dano posag ten trzem dziewczynom, warunki dalsze są, że dziewczyna musi wpierw służyć pięć lat w mieście, a co najmniej dwa lata u jednego państwa, o posag wolno się starać córkom mieszczan, jeżeli rodzicom posługują. Obecnie kapitał zapisowy już się zwiększył i wypłacają po 180 marek. — W środę w nocy powstał pożar w tartaku przedsiębiorcy budowlanego p. Zimmermana; paliło się przystrzesze, gdzie stoją machiny. Straż ogniowa przybyła wcześnie na miejsce i ogień ugasiła.

— **Wypadki i zbrodnie.** Miasto Hrubiesów w Królestwie Polskim, nawiedził straszliwa durza połączona z oberwaniem chmury. Dziesięć osób zabił piorun. W sąsiednej miejscowości Lemiesewie zapalił piorun dom, a ogień zniszczył połowę wszystkich domów mieszkalnych i budynków gospodarczych. — Na Wiśle pod nową Aleksandryą, w Kongresówce, wydarzył się okropny wypadek. 37 wieśniaków i wieśniaczek powracających z wesela kazało się przewieść dwoma czołnami przez Wisłę. Kiedy się nieszczęśliwi ci ludzie znajdowali na środku rzeki powstał silny wicher, który oba czołna przewrócił. 22 osoby utonęły, resztę zdołano z trudem uratować. — W hucie żelaznej, Huta Bankowa w Dąbrowie, niedaleko od granicy śląskiej, powstał wskutek nieostrożności jednego z robotników straszny wybuch. 4 robotników poniosło śmierć, 16 za[...] śmiertelnie rannych. — W przystani pod Kiautschau przewróciło się czołno z 4 majtkami niemieckim i jednym oficerem. 3 z nich utonęło, oficer i jeden z majtków uratowali się.

51)

STRASZNA ZEMSTA PAPUGI

Powieść.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

„Ty. Helenko moja, o ty narzeczono moja. moje szczęście... moje życie... masz zostać żoną innego... Ależ to niepodobna. Niepodobna... Powiedziałem to sobie.. powtarzam... a jednak... jednak drżę... Krew uderza mi do serca i duszę się... gorączka mnie pożera.

„Ty żoną innego!..

„Nie tego nie zechcesz, nieprawdaż?

„Nie, ty odmówisz połączenia swego życia z człowiekiem, Który jest nikczemnym nędznikiem, którym pogardzam, jak na to zasługuje...

„Ja znieważyłem tego człowieka! chciałem doprowadzić go do honorowego pojedynku. On zaś miał śmiałość zagrozić mi policyą!

„I ty byś miała nosić nazwisko takiego człowieka!

„O jabym prędzej zabił tego nędznika, już nie w pojedynku, bo gardzę nim. Ugodziłbym go nożem lub kulką w głowę.

„ Byłbym zgubiony, to prawda... ale ty byłabyś wybawioną od tego człowieka.

„ Helenko! w tej chwili przyszłość nas dwojga zależy wyłącznie od ciebie.

„Jeżeli tyle mnie kochasz, że zdołasz powziąć niezłomne postanowienie, możemy uniknąć grożącego na nieszczęścia!

„Możemy zdobyć szczęście!

„Ten dom, gdzie płaczesz gdzie cierpisz, gdzie matka tak cię tyranizuje i męczy, opuścić trzeba bez wahania.

„Trzeba uciec ze mną, przyjść do mnie, do mnie, którego ojciec twój dał ci za narzeczonego!

„Kiedy już będziesz przy mnie, któremu przysięgłaś, że będziesz należała doń na zawsze, skoro już będziesz pod moją bezpośrednią opieką, będziesz mogła niedbać o wszelkie nienawiści i gniewy!

„Ja potrafię cię obronić!

„Serca swego tylko posłuchaj, moja ukochana!

„Zapomnij o teraźniejszości tak ponurej, spójrz w przyszłość.

„Przyszłość ta będzie dla ciebie radością, przysięgam ci.

„Heleno, żądam od ciebie życia!

„Jeżeli nie przyjdziesz do mnie, ja już nie będę miał ani odwagi, ani woli żyć...

„Marta moja gotowa jest przyjąć cię w swe objęcia

„Przyjdź... a dowiesz się wreszcie, co to jest matka.. dobra matka.

„Jutro o godzinie ósmej wieczorem, czekać będę na odpowiedź, to jest na mój wyrok, na skwerze Niewiniątek. Dalby Bóg, ażebyś tę odpowiedź sama mi przyniosła!

„Dałby Bóg, ażebym usłyszał szepnięcie do mego ucha:

„Jestem! Twoja zawsze i na zawsze!..

„Heleno, kocham cię i kochać będę aż do śmierci!

„Dlatego raczej umrę, niżbym miał się doczekać, abyś była żoną innego!

„ Heleno, droga Heleno! ubóstwiam cię...

„Przyjdź!“

„Lucyan.“

Młoda dziewczyna pochłonęła ten list, ognisty, pełen nieładu w myślach i namiętności

Każde zdanie, każdy wyraz, paliły jej serce i sprawiały jej uczucie zarazem pełne bólu, jak i rozpaczy.

Blada była i łzy płynęły jej po licach, hociaż wcale o tem nie wiedziała.

Myśl o ucieczce z domu rodzicielskiego jeszcze nie powstała w jej głowie, to postanowienie straszne, stanowcze, które jej Lucyan doradzał, a raczej nakazywał, ponieważ, gdyby go nie słuchała, umarłby; myśl ta przejmowała ją przestrachem nieokreślonym, instynktownym, ładwiejszym do zrozumienia niż do wyrażenia.

Zdawało jej się, że widzi Lucyana leżącego u jej nóg bladego i zakrwawionego, z przedziurawioną skronią od kuli rewolweru.

Zmrożona trwogą, myślała:

— To ja go zabiłabym! Nie, nie mogę dopuścić jego śmierci!

W ciągu całych godzin biedne dziecko szlochało, w przystępie prawdziwego przygnębienia.

Swieca w pokoju, wypaliwszy się zupełnie, zgasła.

Znalazła się pogrążona w najgłębszych ciemnościach, a myśli jej bardziej sposępniały.

Nareszcie, poddając się znużeniu, zasnęła snem gorączkowym.

Obudziła się złamana, ściskając konwulsyjnie w ręce list Lucyana.

Zegar, na kominku stojący, wskazywał wpół do siódmej.

Helena wyskoczyła z łóżka, ubrała się szybko i, włożywszy list do koperty, schowała go do kieszeni sukni.

Wzburzona była, zdenerwowana.

Bezustannie powtarzała sobie.

— Co robić?... co robić?..

Wtem Julia Tordier, pocichu, bez żadnego szmeru, otworzyła drzwi od pokoju.

— Mleko — rzekła do córki, patrząc na jej twarz zmienioną.

— Pójdę po nie — wyjąkała Helena.

— Już powinno tu być!.. Spiesz się... Ja przygotuję kawę... a ty pójdziesz po sprawunki... Powiem, co masz kupić. Pan Prosper będzie u nas na śniadaniu... Ja, wracając od krawcowej, kupię resztę.

Helena, nic nie odpowiedziawszy, wzięła dzbanek do mleka, klucz od mieszkania i wyszła.

W pięć minut była z powrotem.

Garbuska dała jej wiele rożnych rzeczy do kupienia w sklepach.

— A nie bałamuć w drodze! — dodała — musimy z domu wyjść o godzinie wpół do dziesiątej najpóźniej.

Młoda dziewczyna, wciąż milcząca, wykonała polecenie.

Na ulicy podniosła oczy ku oknu Joanny. Ale to okno było jeszcze zamknięte.

— A jednak muszę się z nią zobaczyć — szepnęła — to ona mi doradzi... powie mi, co mam czynić.

Garbuska, zaledwie została sama w mieszkaniu, zaraz wpadła do pokoju córki.

— Gdzie ona włożyła ten list? — rzekła głosem syczącym, rzucając spojrzenie badawcze dokoła. — Muszę mieć ten list... muszę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kalendarz tygodniowy.

Październik 8 Niedziela 20 po Św. Brygidy W. 9 Poniedziałek, Dyonizego 10 Wtorek, Franciszka Borg. 11 Sroda, Placydy P. 12 Czwartek, Maksymiliana B. 13 Piątek, Edwarda 14 Sobota. Kaliksta Papieża.

Na Niedzielę dwudziestą po Świątkach.

Ewangelia.

Jan IV. 46—53.

Onego czasu: Był niejaki królik, którego syn chorował w Kafernaum. Ten, gdy usłyszał, iż Jezus przyszedł z Żydowskiej ziemi do Galilei poszedł do niego i prosił go, aby zstąpił, a uzdrowił syna jego, bo poczynał umierać. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeżeli znaków i cudów nie ujrzycie, nie uwierzycie. Rzekł do niego królik: Panie, zstąp pierwej, niż umrze syn mój. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus i szedł. A gdy on już zastępował, zabieżeli mu słudzy i oznajmili mówiąc, iż syn jego żyje. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu: Iż wczoraj od siódmej godziny opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, iż ona godzina była, której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje! I uwierzył sam i wszystek dom jego.

Wiadomości handlowe.

BYDGOSZCZ, 7. 10.

(Sprawozdanie izby handlowej).

Za dobrą zdrową pszenicę, średni towar, płacono podług wartości 144—150 marek. Podlejszy towar niżej notatek.

Żyto podług towaru 135—150 marek. Podlejszy towar niżej notatek.

Jęczmień podług towaru 124 128 marek za dobry jęczmień dla browarni 130—140 marek.

Owies 120—125 marek.

Groch, dla bydła -- — marek, do gotowania 140—150 marek.

Okowita bez ceny.

Ceny młynów Bydgoskich.

z dnia 7 października

Za 50 kg	20/8 M.	Za 50 kg.	20/7 M.
Kasza przenna 1	14,80	Śrót żytni	8,70
" " 2	13,80	Osucie żytnie	5,—
Wyciąg mąki psz.	15,20	Krupy jęczm. 1	13,80
Mąka pszen. 000	14,20	2	12,20
" " 00	11,60	3	11,80
" " 0	8,00	4	10,30
Mąka na chleb		5	9,30
M. psz. na paszę	5,00	6	9,30
Osucie pszenne	4,60	grube	9,80
Mąka żytnia 0	11,80	Kasza jęczm. 1	10,30
" " 0|1	11,00	2	9,30
" " 1	10,40	3	9,00
" " 2	7,60	Mąka jęczm. 1	7,50
Mąka komyśna	9,60	2	—,20

Berlin, dnia 7. października.

(Miejski targ na bydło. Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi.)

Na sprzedaż wystawiono:

Bydła rogatego 346
Cieląt 1680
Skopów 1021
Swiń 10129

Płacono za 50 kg.

Za woły 1. tuczne, najwyżej
7 lat stare . . . . — m
2. młode, mięsne, nie tuczone
i starsze tuczone . . . . . — "
3. mniej wartościowe młodsze i
dobrze paszone starze . . . . — "
4. poślednie . . . . — "

Buhaje: 1. piękne mięsne . — "
i dobrze paszone starsze . . "
2. mniej wartościowe młodsze . — "
3. poślednie . . . . 47—50 "
czone jałowice . . . . . . —
b) tuczone krowy, o najwyżej
lat stare . . . . — "
2. starsze tuczone krowy mniej
wyrośnięte młodsze . . . . . — "
3. średnie jałowice i krowy . 51—52 "
4. poślednie jałowice i krowy . 47—50 "

Cielęta: 1. piękne tuczone
młode . . . . 74—75 "
2. średnie tuczone (młode) . . 72—73 "
3. poślednie (młode) . . . . 68—70 "
4. poślednie (starsze) . . . . 42—45 "

Skopy: 1. tuczone jagnięta i
młodsze skopy . . . . 62—65 "
2. starsze tuczone skopy . . . 55—59 "
3. średnie skopy i owce . . . 47—53 "
4. owce holsztyńskie . . . . 25—31 "

Swinie: Płacono za 50 kg. (z 20 proc. tary)
żywe
1. mięsne najwyżej $1^1/_4$ r. stare
a) od 220 do 300 funtów ciężkie 48—49 "
b) nad 300 funtów . . . . . 47—48 "
2. mięsne świnie . . . . . . 46—48 "
mniej wyrosłe . . . . 44—52 "
dalej maciory . . . . 44 "

Za nakład, druk i redakcyą odpowiedzialny Stanisław To[illegible]ki w Bydgoszczy.